

GIODO nie potępił kamer w aucie

2 września 2014

Mając rejestrator jazdy, możemy naruszyć prawo – zauważył Generalny Inspektor Ochrony Danych Osobowych. To dość istotna informacja, a media chyba trochę przesadziły, donosząc, że GIODO „potępił kamerki”.

Rejestratory jazdy ostatnio bardziej interesują dziennikarzy, a to dlatego, że Polacy coraz częściej ich używają. Oczywiście rejestratory jazdy wzbudzają zastrzeżenia dotyczące prywatności i do tej pory nie było pewne, czy ich stosowanie nie narusza prawa.

Pod koniec ubiegłego tygodnia różne media podały informację, że „GIODO potępia kamerki w autach”. Mówiąc ściślej, chodzi o to, że GIODO wypowiedział się na temat rejestratorów jazdy i zwrócił uwagę na pewne niewłaściwe zachowania. To nie znaczy, że „potępił kamerki”.

GIODO zauważył, że nagrywanie jazdy na własne potrzeby jest zasadniczo zgodne z prawem, także jeśli przekazujemy nagranie organom ścigania. Problem zaczyna się wówczas, gdy nagranie wrzucamy do internetu celem wyśmiania innego kierowcy. Wówczas może dojść do naruszenia prywatności i nie ma znaczenia, czy zamazaliśmy tablicę rejestracyjną. Da się bowiem rozpoznać kierowcę po aucie i miejscu, gdzie doszło do zarejestrowania filmu (zob. Wyborcza, „Gazeta Wyborcza”: GIODO potępia kamerki).

Nie wiem, czy przedstawiane w mediach cytaty obejmują wszystko, co GIODO powiedział o kamerkach. Nie znalazłem jednak cytatu w rodzaju „Ja, GIODO, potępiam kamerki”.

Należy tu dodać, że postawa GIODO i tak jest względnie liberalna. W maju tego roku Dziennik Internautów poruszał

temat kamerek w autach w odniesieniu do ustawy o ochronie danych. Zastanawialiśmy się wówczas, czy udostępnianie nagrania z wypadku naprawdę mieści się w „osobistym” celu zbierania danych? Eksperti mieli co do tego wątpliwości i niektórzy sugerowali, że jeśli chcesz wykorzystać nagranie w procesie, możesz być zobowiązany do zarejestrowania zbioru danych. To by dopiero był problem!

Warto też wziąć pod uwagę to, co działo się w Niemczech. Sąd w Ansbach uznał kamery za nielegalne i nie wziął pod uwagę nagrania z takiego urządzenia. Pisał o tym m.in. Biztok w tekście pt. Samochodowe kamery nielegalne? Rynek się załamie? Sądzone wówczas, że orzeczenie niemieckiego sądu może mieć zły wpływ na rynek rejestratorów jazdy w UE. Trzeba przy tym brać pod uwagę, że Niemcy są krajem bardzo poważnie podchodzącym do prywatności.

W Polsce powstaje obecnie ustawa o monitoringu, ale najwyraźniej nie obejmuje ona rejestratorów jazdy. Nie wiadomo, jak będą one traktowane w przyszłości. Nawet teraz sytuacja nie jest jasna. Co w takim razie robić, aby nie złamać prawa? Najlepiej chyba korzystać z zasady, że jeśli nie wiesz, jak się zachować, zachowuj się przyzwoicie. Niewłaściwe byłoby nagrywanie na zwykłą kamerę czyjś kompromitującego zachowania i późniejsze udostępnianie tego nagrania na YouTube lub Facebooku. Do kamerek w autach stosują się dokładnie te same zasady.

Autor: Marcin Maj

Źródło: [Dziennik Internautów](#)